



Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Sroda 24 sierpnia 1955 roku

Rok IV, Nr 201 (902)

Premier Norwegii złoży wizytę w ZSRR

PARYŻ. Korespondent agencji France Presse donosi z Oslo, że podano tam oficjalnie do wiadomości, iż premier Norwegii Einar Gerhardsen wraz z małżonką udadzą się jesienią br. do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego. Wyjazd nastąpi prawdopodobnie w listopadzie, wkrótce po wyborach samorządowych w Norwegii.

Premier Gerhardsen oświadczył, że jego spotkanie z czołowymi przywódcami narodu radzieckiego przyczyni się do zacieśnienia stosunków między oboma krajami.

Przyjęcie dla przedstawicieli kierownictwa Międzynarodowego Komitetu V Festiwalu

WARSZAWA. Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Polój i Przyjaźni, przewodniczący SFMD — Bruno Bernini oraz członkowie prezydium Komitetu: sekretarz generalny SFMD Jacques Denis i sekretarz SFMD Chen Li-jen przed wyjazdem z Polski przyjęci zostali 22 bm. przez przedstawicieli naczelnych władz państwowych i członków kierownictwa PZP.

B. Bernini, J. Denis i Chen Li-jen przyjęci zostali przez zastępcę prezesa Rady Ministrów, członka Biura Politycznego KC PZPR Zenona Nowaka.

W tym samym dniu członkowie kierownictwa Międzynarodowego Komitetu Festiwalu przyjęci zostali przez członka Biura Politycznego KC PZPR Edwarda Ochaba i sekretarza KC PZPR Władysława Matwija oraz przez zastępcę przewodniczącego Rady Państwa Wacława Barcikowskiego.

Uroczysta akademie w Bukareszcie w XI rocznicę wyzwolenia Rumunii

BUKARESZT. 22 sierpnia odbyła się w Bukareszcie uroczysta akademie poświęcona 11 rocznicy wyzwolenia Rumunii z jarzma faszystowskiego. Na sali zebrali się przedstawiciele państwa, działacze na polu nauki i kultury, przedstawiciele armii rumuńskiej, organizacji społecznych, działacze partyjni i urzędnicy państwowi. W łóżach dyplomatycznych zajęli miejsca szefowie i urzędnicy przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Bukareszcie.

Akademie zabrał Petru Groza, witając serdecznie przybyłych na uroczystość — N. S. Chruszczowa, przewodniczącego delegacji rządowych Albanii, Bułgarii, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Niemieckiej Republiki Demokra-

tycznej, Mongolskiej Republiki Ludowej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgier.

Referat o 11 rocznicy wyzwolenia Rumunii wygłosił, powitany gorącymi oklaskami, Przewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej Gheorghiu-Dej. Następnie zabrał głos Pierwszy Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego N. S. Chruszczow.

Wśród powszechnego entuzjazmu uczestnicy akademie uchwalili depeşe do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i do Rady Ministrów ZSRR.

Jugosłowiańska delegacja gospodarcza przybyła do Moskwy

MOSKWA. Dnia 22 bm. przybyła do Moskwy delegacja gospodarcza Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z wiceprezydentem S. Yushmanovic-Tempo na czele.

Na lotnisko delegację powitali przedstawiciele rządu radzieckiego z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Mikojanem.

Układ handlowy ChRL — Egipt

PEKIN. Dnia 22 bm. podpisano w Pekinie układ handlowy między Chińską Republiką Ludową a Egiptem.

Kończymy sprzęt ziół. Pracę na naszych polach jednak nie ubywa. Omięty i dostawy ziarna dla państwa, otki jesienne, siew rzepaków czimnych i zaopatrzenie w nawozy sztuczne oraz siewne ziarno — oto obraz piętrzących się zadań, których kompleksowe wykonanie zadecyduje o wzroście naszego rolnictwa, o lepszym zaopatrzeniu mas pracujących w mięso i tłuszcz, w mleko i chleb.

A oto meldunki z gorących dni na polach naszego województwa:

Sprzęt zboża w PGR-ach

JAKO pierwszy w Zjednoczeniu PGR Szczecinek całkowicie zakończył sprzęt kłosowych zespół Pokrzywnica. Na ukończeniu są żniwa w zespołach Przechlewo (98 proc.), a na trzecim miejscu znajduje się zespół Lotwó (87 proc.).

Najdalej pracuje pod tym względem zespół Białw Bór, któ-

ry dotychczas skosił zaledwie 49 proc. arealu.

W orkach siewnych przoduje zespół Koczala, który zorał już pod siew 28 proc. arealu. Na temlist zespół Przybyradź w powiecie człuchowskim do dnia 19 bm. nie rozpoczął w ogóle orki siewnych.

Kierunek — punkt skupu

SPÓŁDZIELCY i chłopcy indywidualni z gromady Drzono w powiecie człuchowskim zorganizowa-

wali w dniu 19 bm. pierwszą zbiorową odstawę zboża dla państwa.

Dzieci Polonii zagranicznej odplynęły na »Batorym«

GDYNIA. Ponad tysiąc dzieci naszych rodaków z Francji, Belgii i Holandii, które przebywały w Polsce na wakacjach letnich w najpiękniejszych miejscowościach wypoczynkowych, odjechało z powrotem do swych rodzin dnia

22 bm. flagowym statkiem państwowym Polskiej Marynarki Handlowej »Batorym«.

Serdecznie żegnały odjeżdżających rzesze dzieci z Gdyni i Gdańska oraz z ośrodków kolonijnych Wybrzeża, które zgromadziły się na tarasie Dworca Morskiego i nabrzeżu.

— Z żalem opuszczamy dziś po sześciu tygodniach rodzinną ziemię — powiedział Zdzisław Kolaczek z Francji. Dziełujemy tym wszystkim, którzy przyczynili się do stworzenia nam miłego pobytu w naszej ludowej ojczyźnie.

Przy dźwiękach hymnu narodowego, a potem »Marsylianki« »Batory« wypłynął z portu.

Już w listopadzie pierwszy pociąg elektryczny przybędzie do Częstochowy

CZĘSTOCHOWA. Z żywym zainteresowaniem obserwują mieszkańcy miast, osiedli i

wsj położonych wzdłuż odcinka kolei Półkrow — Częstochowa prace kolejowych brigad drogowych, elektryfikacyjnych i budowlanych nad przygotowaniem tego odcinka do elektryfikacji.

Prace te postępują w szybkim tempie. Dokonano już niezbędnej przebudowy niektórych mostów i przebudowy torów na przystankach, gdzie wybudowano poczekalnie z kaskami dla podróżnych, na ukończeniu znajduje się wymiana szyn oraz wzmocnienie torów dla umożliwienia pociągów elektrycznym rozwijania dużej szybkości.

Ście trakejnia została już założona na otwartym szlaku, a obecnie zakłada się ją na stacjach. W końcówce trasy wkracza budowa półwysokich peronów. Liczne roboty przeniesiono już na odcinek Częstochowa — Stalinozród.

Pierwszy próbnny pociąg elektryczny do Częstochowy przejedzie trasa w początkach listopada br. Po uruchomieniu normalnego ruchu pociągów elektrycznych przejazd między Warszawą i Częstochową będzie trwał ponad 2 godz. krócej.

Krwawe żniwa w Maroku



Przeszło 500 osób zabitych w Algierze i przeszło 200 w Maroku — oto rezultat krwawych starć między patriotami północno-afrykańskimi a wojskami kolonialnymi, które miały miejsce 20 bm.

W wielu miejscowościach, między innymi w Casablance, doszło do formalnych bitych między manifestantami a policją i wojskiem.

Na zdjęciu: jedna z ulic w dzielnicy arabskiej Casablanki po starciu manifestantów z policją.

Kombajner Stanisław Pławiak wykonał swą roczną normę



W DNIU 19 bm. swą roczną normę, wynoszącą 245 ha przeliczeniowych wykonał kombajner Stanisław Pławiak z zespołu PGR Łubno w Zjednoczeniu Walcz.



Miła niespodzianka sprawił Pławiakowi przejeżdżający polną drogą kominiarz Lech Jaroszewski.

Równać do kombajnerów z zespołu PGR Łubno!

W szlachetnym, zniwnym współzawodnictwie o tytuł produkującego kombajnera Ziemi Koszalińskiej, na czoło wysunęli się kombajnerzy Zjednoczenia PGR Walcz, a szczególnie zespołu PGR Łubno. Cztery kombajnerzy tego zespołu: Stanisław Pławiak, Izidor Bieniaszewski, Ryszard Juszczyk i Ludwik Zięba, do dnia 20 bm. uzyskali średnią wykonania na każdej maszynie 186,2 hektarów przeliczeniowych.

A to indywidualne wyniki kombajnerów uzyskane do 20 bm. włącznie:

Zjednoczenie PGR	Zespół	ha przeliczeniowych
1. Stanisław Pławiak Walcz	Łubno	245
2. Izidor Bieniaszewski "	Łubno	199
3. Józef Szerba "	Człopa	184
4. Jan Ostaszewski "	Nowy Dwór	179
5. Józef Kujawski "	Marcinkowice	169
6. Ryszard Juszczyk "	Łubno	159
7. Lucjan Tułaczek "	Debrzno	154
8. Eugeniusz Mieszkowski "	Jastrówie	151
9. Wacław Golec "	Jastrówie	147
10. Edward Adamczewski "	Chude	143

A wiec w pierwszej dekadzie znajdują się tylko kombajnerzy ze Zjednoczenia PGR

Walcz. Na wyróżnienie zasługują także kombajnerzy z innych zjednoczeń:

W. Tarańczyk Szczecinek	Łubno	142
Fr. Smuga Polczyn-Zdrój	Oleśnica	136
M. Iwaszkiewicz Koszalin	Biesiekierz	127

A oto średnia sarżetu ziół w ha przeliczeniowych na kombajny w poszczególnych zjednoczeniach:

Zjednoczenie Walcz	112
" Polczyn-Zdrój	64
" Koszalin	56
" Szupsk	49
" Sławno	43

PRZYPOMNIAMY STARSZYM AGRONOMOM I DYREKTOROM NASZYCH ZESPOŁÓW, ŻE...

...dzięki użyciu kombajnów zaoszczędzamy ogromną ilość rąk do pracy, które skierować można w tym czasie np. do sprzętu kłosowy, siano, seradło, przygotowań do siewów jesiennych itd., jednym słowem zapewnić w większej mierze kompleksowość robót polowych.

...dzięki użyciu kombajnów w znacznej mierze zmniejszamy koszty własne.

Pracowite dni wsi koszalińskiej

(Dokończenie z 1 str.)

Ob. Józef Kieltyka z Motarzy na, gromada Sadkowo (pow. Białogard) jest przodownikiem w obowiązkowych dostawach. Do dnia 20 bm. wywiązał się całkowicie z planu dostaw zboża, u regulował caloroczny, podatek gruntowy, wykonał plany dostaw żywności i mleka. Plan roczny obowiązkowych dostaw zboża wykonał ponadto: Tadeusz Kural, Piotr Opar, Stanisław Iszczyk, Józef Burdulał z Motarzyni oraz Władysław Cacko i Franciszek Dębny z Sadkowa.

Z tych chłopów powinni wziąć przykład przewodniczący komisji rolnej GRN Sadkowo — Stanisław Matysiak i Antoni Biagało, którzy do tej pory nie dostarczyli do punktu skupu ani kg zboża.

(J. P.)

Gospodarstwa Turowa i Lo

Siewy u progu

ORGANIZACJA siewów jesiennych, pełne i właściwe ich przygotowanie, jak też mobilizacja do terminowego ich przeprowadzenia, już dzisiaj stanęły w centrum uwagi zarówno pre-

Uwaga na przepłuki

NA skutek opóźnienia żniw i utrzymującej się do tej pory dobrej pogody w wielu wypadkach na mocniejszych glebach nie można było dokonać podorywek.

W trzeciej dekadzie sierpnia trzeba koniecznie przeprowadzić orki siewne z przedplużkiem. Nie można przy tym dopuścić do zaniedbań i błędów z roku ubiegłego, jakie miały

Pamiętać o kontraktacji rzepaku

WYKONANIE planu kontraktacji rzepaku oziętego w roku bieżącym osiągnęło 109 proc. W chwili obecnej trwają przygotowania do wyboru stanowisk pod rzepak ozimy oraz akcja rozpraszania nasion. Trzeba stwierdzić, że w porównaniu z rokiem ubiegłym, zainteresowanie odpowiednim przygotowaniem stanowisk pod rzepak jest większe. Rolnicy poznali wymagania rzepaku, umiejętniej i staranniej

Nie zwlekać z odbiorem nawozów

NA jesienią kampanię siewną województwo nasze otrzymało łącznie 12 770 ton nawozów sztucznych, tzn. prawie 2 000 ton więcej niż w roku ubiegłym. Jednakże dotychczasowe rozpraszanie nawozów pozostawia wiele do życzenia. Na dzień 10 bm. rozpraszono ich zaledwie 22,5 proc. W rozpraszaniu nawozów na czoło wysuwają się powiaty Koło, Brzeg i Świdwin. Natomiast po ważnie odstają powiaty: Drawsko — 7,2 proc. oraz Miastko

Maszyny muszą być gotowe

ZE względu na opóźnienie prac żniwnych oraz na zatrudnienie poważnej części aparatu technicznego POM i GOM przy bieżących remontach maszyn żniwnych i omłotowych, istnieje poważna groźba nieprzeprowadzenia na czas remontu maszyn potrzebnych do jesiennej kampanii siewnej. Ostatni przegląd wykazał, że w niektórych POM, a szczególnie w GOM jest jeszcze wiele maszyn nie wyremontowanych. Tylko wielki wysiłek aparatu technicznego i mechaników może zapewnić pełne przygotowa-

Co zamiast poplonów?

PONIEWAŻ czas siania poplonów w zasadzie już minął, odpowiednie władze i instancje powinny szeroko propagować i zalecać siew mieszanek ozimych, oraz rozpocząć szeroką kampanię przygotowawczą

tyń należące do zespołu PGR Lotyń (pow. szczeciński) zameldowały o całkowitym wykonaniu rocznego planu dostaw zboża. Oba te gospodarstwa do starczyły do dnia 18 bm. 226 ton zboża.

Zjednoczenie PGR Szczecinek dostarczyło dotychczas ogółem 2 150 ton zboża, co stanowi 19 proc. rocznego planu. W dostawie zbóż przodują zespoły: Bińcze, Przechlewo i Lotyń. Najwolniej przebiegają dostawy z zespołów Juchowo, Rychnowy i Czaplinek (4 proc. wykonania planu).

(Jotem)

W dniu 20 bm. zbiorowo dostarczyli zboże chłopcy z gromady Porost w powiecie koszalińskim. 16 chłopów odstawiło ogółem na punkt skupu 12 500 kg zboża.

zydziów rad narodowych, jak i wszystkich instytucji zainteresowanych kampanią siewną. W kampanii tej na pierwszy plan wysuwają się następujące zagadnienia:

miejsce np. w powiatach Miastko i Bytów, gdzie w niektórych wypadkach zasiewano zboża ozime późno, w ostrą skibę, bez bronki przedsewnej i w rolę nie wyrównaną, co powodowało słabe wschody i łatwiejsze wymarzanie ozimów na terenach fałszywych oraz na glebach żłaznych. Zakończenie orki siewnych nie może nastąpić później jak do 10 września.

stosując potrzebne zabiegi agrotechniczne. Ale mimo to w wielu powiatach jak np. w pow. Szczecinek, Słupsk, Miastko, widoczne są jeszcze niedociągnięcia, wyrażające się m. in. w opóźnionym wykonaniu kontraktacji w porównaniu z innymi powiatami, które już do 20 lipca przekroczyły plany kontraktacji. Stanem tym powinny zainteresować się PZR-y, PZGS-y oraz instytucje przemysłu tłuszczowego.

— 10,1 proc. Przyczyną niskiego dotychczasowego procentu rozpraszania nawozów mineralnych jest mała ilość pobranych do dnia 15 sierpnia nawozów na kontraktację rzepaku oziętego i wyki ozimej, oraz ociąganie się z ich odbiorem przez spółdzielnie produkcyjne. Jest to wina zarządów spółdzielni jak i służby agronomicznej POM i PZR, które zajmując się zniwami nie widzą jeszcze stojącej u progu jesiennej kampanii siewnej.

nie sprzętu do jesiennej kampanii siewnej. Trzeba przy tym stwierdzić, że o ile w POM ilość siewników jest wystarczająca do przeprowadzenia siewów w krótkim czasie, o tyle w GOM ilość siewników przy dotychczasowym stanie remontów nie gwarantuje szybkiego i wczesnego dokonania zasiewów. Niemniej zaniebdania istnieją również w remoncie kopaczek. POM wyremontowały na 186 sztuk kopaczek dopiero 160, a GOM — na 587 zaledwie 280 sztuk, czyli niżej 50 proc.

do kisznia kukurydzy, wlewając drugi pokos traw. Rolnicy! Każdy dzień, każda godzina jest drogą! Pamiętajcie. Każda praca jest w tym roku pinal! Bądźcie dobrymi gospodarzami!

Dalsza wymiana delegacji będzie korzystna dla obu stron

Spotkanie delegacji rolników amerykańskich z czołowymi działaczami radzieckiego rolnictwa

MOSKWA. 20 bm. odbyło się w Moskwie spotkanie delegacji rolników amerykańskich z czołowymi działaczami radzieckiego rolnictwa, zorganizo-owane przez wiceministra rolnictwa ZSRR P. S. Kuczumowa. W spotkaniu, które u- pięknęło w przyjaznej atmosferze, wzięli udział: minister so-wochozów ZSRR I. A. Benediktow, wiceminister rolnictwa ZSRR M. N. Lucenko, wiceprezes Wszechniowskiej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina N. K. Olszański, naczelny wydziałowy Ministerstwa Rolnictwa ZSRR R. N. Burlakow, A. D. Buk- szynow, I. I. Strielcow, N. N. Kartaszow i inni, jak również dziennikarze radziecy i zagraniczni. Delegację amerykańską powitał wiceminister rolnictwa ZSRR P. S. Kuczumow. Szef delegacji amerykańskiej William Lambert oświad-

czył, iż członkowie delegacji na naradzie podsumowali wrażenia z pobytu w Związku Radzieckim. Poszczególne członkowie delegacji — oświad- czyli on — podziękowali za gościnność, jaką okazano im w spotkaniu, przy czym — jak stwierdził Lambert — wyrażają oni opinie całej delegacji. Laurence Sotte oświadczył — „gościnność, jaką okazano nam w Związku Radzieckim, przewyższa wszystko, co słyszeliśmy o narodzie rosyjskim. Wzruszyło to nas głęboko. Wszyscy bez wyjątku — kolchoźnicy, pracownicy so-wochozów i stacji maszynowo- traktorowych, jak również ludność miast — witali nas otwartymi ramionami i wielkimi bukietami kwiatów.

Następnie członkowie delegacji USA podziękowali za swymi spostrzeżeniami z przedstawieli rolnictwa radzieckiego.

Szef delegacji amerykańskiej William Lambert, oświadczył na zakończenie:

Pragnę podziękować za umożliwienie wypowiedzenia nam poglądów, którymi chcielibyśmy się z wami podzielić, oraz za dodatkowe informacje, która nam podaliście. Żywiemy nadzieję, że odąd rozpocznie się szersza wymiana delegacji między naszymi krajami. Będzie to z korzyścią dla obu stron. Dziękuję wam, w imieniu nas wszystkich.

Krok wiodący do pokoju

Belgijski działacz katolicki o decyzji rządu ZSRR w sprawie zmniejszenia liczebności wojsk

BRUKSELA. Dziennik katolicki „Libre Belgique” opublikował artykuł wstępny omawiający decyzję rządu radzieckiego w sprawie redukcji liczebności sił zbrojnych ZSRR o 640 tys. żołnierzy.

Autor artykułu, jeden z przywódców belgijskiej partii katolickiej i były minister, a obecnie członek senatu belgijskiego, Paul Struye, stwierdza, iż ten pokojowy krok rządu radzieckiego powinien przyczynić się do rozwiązania problemu powszechnego rozbrojenia.

„Decyzja ta — pisze Struye — jest niewątpliwie godnym

uwagi wydarzeniem i stanowi znaczny postęp. Ten gest Rosjan jest najzupełniej logiczny, jeśli zważymy ogólny pokojowy charakter ich polityki. Nie można już obecnie wątpić, iż polityka ta jest realistyczna”.

Paul Struye wykazuje następnie bezpodstawność stanowiska pewnych kół zachodnich, które utrzymują, że redukcja stanu liczebnego radzieckich sił zbrojnych o 640 tys. żołnierzy nie zmienia stosunku sił na arenie międzynarodowej. „Należy zdobyć się na uczciwość i przyznać — stwierdza Struye, — że jeśli zwiększenie kontyngentu wojsk o 640 tys. żołnierzy uważane byłoby za objaw nastrojów wojujących, to redukcję liczebności tych wojsk należy uważać za krok wiodący do pokoju i okazać z tego powodu zadowolenie”.

Z kroniki dyplomatycznej

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało N. P. Firiubina ambasadorem ZSRR w Federalnej Ludowej Republice Jugosławii, zwalniając go ze stanowiska ambasadora ZSRR w Republice Czeskiej.

Stale wzrasta ilość osób powracających z Niemiec zach. do NRD

PARYŻ. Dziennik francuski „Combat” opublikował artykuł pióra swego specjalnego korespondenta na temat wzrostu ilości przemieszczających się z Niemiec zachodnich do Niemiec Republiki Demokratycznej.

Korespondent stwierdza, na podstawie własnych obserwacji, że stale wzrasta ilość osób powracających do NRD z Niemiec zachodnich i obywateli NRF osiedlających się w NRD. Autor artykułu podaje dla przykładu, że między innymi w ubiegłym roku osiedliło się w NRD przeszło tysiąc lekarzy, którzy nie mogli znaleźć pracy w Niemczech zachodnich. Wśród osób osiedlają-

cych się w NRD nie brak również kupców, inżynierów, rzemieślników i drobnych przedsiębiorców, którzy przed laty wyemigrowali do Niemiec zachodnich.

W zakończeniu korespondent „Combat” podkreśla, że jeśli chodzi o osoby opuszczające terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej, są to przeważnie zwykli przestępcy.

Robotnicy żądają...

BERLIN. — Wszystkie nie- małe galezie gospodarki zachodnio-niemieckiej objęła kampania walki o podwyżkę płac. Robotnicy zachodnio-niemieccy przy pomocy strajków walczą o poprawę warunków pracy, podwyżkę płac, przeciwko wzmocnieniu wysiłkowi przedsiębiorców i obniżeniu realnych zarobków.

Od czerwca br. przeprowadzono w Niemczech zachodnich około 40 strajków częściowych, w tym 15 w pierwszej połowie sierpnia. Z tego 25 strajków zakończyło się pełnym zwycięstwem robotników.

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Cypru, że robotnicy angielskich kopalń miedzi w Limni w pobliżu Nicosii, rozpoczęli strajk, domagając się podwyżki płac.

NOWY JORK. — Jak donosi agencja United Press, 23 bm. 40 tys. robotników z fabryk lotniczych w 6 Stanach USA ogłosiło strajk. Przyczyną strajku jest nieuwzględnienie przez przedsiębiorców żądań zjednoczonego związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego i lotniczego, do którego należą strajkujący.

Porzucili Czang Kai-szeka

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że 5 żołnierzy kuomintangowskich przeszło w ubiegłym tygodniu na stronę Chińskiej Armii Ludowej. Przybyli oni na kutrze motorowym, przywoząc ze sobą dwa ciężkie karabiny maszynowe i zapas amunicji.

NA genezyjskiej konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw, mocarstwa zachodnie i Związek Radziecki podkreślali zgodzie znaczenie przywrócenia jedności Niemiec dla bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Obie strony uznały konieczność zjednoczenia Niemiec z uwzględnieniem nowej sytuacji powstałej w związku z układami paryskimi i Układem Warszawskim. Rzecz w tym jednak, jaką w tej nowej sytuacji należy wybrać drogę do zjednoczenia Niemiec, aby odpowiadała ona interesom pokoju i bezpieczeństwa w Europie, aby zgodna była z najwyższymi interesami samego narodu niemieckiego i narodów europejskich. I tu wystąpiły różnice zdań w stanowisku mocarstw zachodnich i Związku Radzieckiego.

Nowe elementy, z jakimi nie można nie liczyć się, szukając dróg zjednoczenia Niemiec, to — z jednej strony — fakt przystąpienia Niemieckiej Republiki Federalnej do zachodniego sojuszu wojennego i wkrócenia na drogę remilitaryzacji — z drugiej strony — będący następstwem poprzedniego — udział Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawskim Układzie 8 państw europejskich. Ratyfikacja układów paryskich przez rząd niemiecki mocno skomplikowała sprawę zjednoczenia Niemiec. Wobec wkrócenia zachodniej części kraju

na drogę odrodzenia militarysty, zjednoczenie obu części Niemiec przypominałoby skrzyżowanie wilka z owcą.

Droga, która w tej sytuacji mogłaby rzeczywiście doprowadzić do zjednoczenia Niemiec, polega na stopniowym likwidowaniu narosłych w latach „zimnej wojny” przyczyn rozbięcia Niemiec. A więc, postępująca krok za krokiem likwidacja dwóch przeciwstawnych ugrupowań europejskich, przy jednoczesnym stopniowym zbliżeniu między NRF i NRD.

Jak wiadomo, w Niemieckiej Republice Federalnej gospodarka kontrolowana jest przez prywatne banki i monopole; w Niemieckiej Republice Demokratycznej banki są własnością państwa, a zyski ze stanowiących własność społeczeństwa fabryk — które dają 85 proc. produkcji przemysłowej — idą na potrzeby całego kraju, nie zaś prywatnych właścicieli. W zachodnich Niemczech 28 proc. ziemi uprawnej jest własnością wielkich obszarów, 30 proc. — własnością bogatych chłopów zatrudniających siłę najemną, a tylko 42 proc. należy do małych i średniorolnych chłopów. Trzy czwarte członków parlamentu niemieckiego — to właściciele fabryk, wielcy obszarnicy i monopolisci. W Niemieckiej Republice Demokratycznej 60 proc. ziemi należy do chłopów małych i średniorolnych, 30

DROGA DO

proc. — do gospodarstw państwowych i spółdzielczych, a tylko 10 proc. do bogatych chłopów. Trzy czwarte członków parlamentu NRD — to robotnicy, pracujący chłopcy i inteligencja pracująca. Niezgodne z realną oceną tej sytuacji byłoby domaganie się połączenia obu części Niemiec bez uwzględnienia powstałych w obu częściach kraju stosunków społeczno-politycznych, bez uwzględnienia sytuacji zarówno w NRD jak i w NRF. „Ludzie pracy w NRD nie zrezygnują nigdy z tego, co zdobyli dziesięcioletnim wysiłkiem” — stwierdza deklaracja rządu NRD z 12 sierpnia br.

Realistyczne, nowe podejście do sytuacji w Niemczech i do rozwiązania problemu niemieckiego cechuje propozycje radzieckie, złożone na Konferencji Genewskiej. Likwidacja przeciwstawnych ugrupowań w Europie może być osiągnięta przez utworzenie proponowanego przez Związek Radziecki systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Propozycja rządu radzieckiego — zakładająca, że z chwilą wejścia w życie paktu bezpieczeństwa zbiorowego przestaną obowiązywać dotychczasowe układy, obejmujące dwie przeciwstaw-

ne grupy państw i przewidywana, że do czasu zjednoczenia kraju członkami paktu bezpieczeństwa zbiorowego byłoby na równych prawach zarówno NRF jak i NRD — zmierzająca do likwidacji podstawowej przyczyny na drodze do zjednoczenia Niemiec. Równocześnie droga do zjednoczenia Niemiec byłoby zbliżenie obu części Niemiec, odpowiadające interesom pokoju i odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w deklaracji z 12 bm., wyraził gotowość spełnienia tych dwóch warunków, zmierzających do zlagodzenia napięcia międzynarodowego: udziału w pakcie bezpieczeństwa zbiorowego i podjęcia kroków, zmierzających do zakończenia „zimnej wojny” między obu państwami niemieckimi. Rozszerzenie stosunków handlowych i kulturalnych, polepszenie warunków komunikacyjnych między NRD i NRF, nawiazanie ściślejszych kontaktów między ludnością obu państw niemieckich, między rozmaitymi organizacjami społecznymi — oto co, zdaniem rządu NRD, sprzyjałoby zmiesieniu barier powsta-

Gdyby silniki umiały mówić...

Jest takie mądre przysłowie, często w potocznej mowie powtarzane: „Jak posmarujesz, tak pojedziesz”. Mówiąc o ludziach zajmujących się mechaniką, można wyrazić jego sens innymi słowami: „jak będziesz dbał o swoją maszynę, tak będzie ona pracowała”. Choć stara to zasada, warto ją jednak od czasu do czasu przypomnieć, zwłaszcza kiedy niektórzy zapominają o niej.

DAJCIE PAPIEREK...

Podczas ostatniego pobytu w Uście zupełnie przypadkowo byłem świadkiem dość ostrej wymiany zdań między wicedyrektorem „Korabia” tow. Samkiem, a motorystą z „Ust 35” Zygmuntem Tyszkiewiczem.

— Dajcie papierek, że bierzecie na siebie odpowiedzialność za całość silnika, to wyjdzie w morze — gorączkowo się ten ostatni.

Skończyło się na tym, że tow. Sanyk nie dał takiego papiereka, a „Ust 35” nie wyszedł następnego dnia na łowisko. Załoga zabrała z niego wszystkie niezbędne przedmioty i czekała na dyspozycję, by odprawić go do stoczni. Dopieł swego. Ale czy trzeba było aż tak ostro i zdecydowanie wystąpienia załogi, by kuter odesłać do remontu?

„Ust 35” miał pójść do remontu według planu 1 lipca bież. roku. W jego miejsce poślano inny. Załozce kazano czekać... łowić, bo trzeba wykonać plan. W warsztatach do konano tylko przeglądu kutra. Okazało się, że warsztatowcy tym swoim przeglądem nie tylko nie pomogli silnikowi, ale jeszcze mu zaszkodziли. Silnik stracił kompresję, a co za tym idzie — kuter stracił szybkość i uciąż.

CZY „GASNAĆ GWIAZDA”?

Pod koniec 1953 r. Jefimow zainicjował nową formę współzawodnictwa. Polegała ona na socjalistycznej opiece nad kutrem. Wydawało się, że administracja, organizacja partyjna i rada zakładowa spopularyzują apel Jefimowa wśród pozostałych załóg i będą pomagały im w realizacji zobowiązań.

Apel rozplynął się w mglistych obietnicach, a kiedy zbliżał się termin wysłania kutra Jefimowa do okresowego remontu, dział głównego mechanika nagle przypomniał sobie o zobowiązaniu jego załogi.

— Im nie trzeba stoczni, zrobimy we własnym zakresie — mówiono.

Załoga pomalowała kadłub i nadbudówkę, warsztatowcy obejrżeli maszynownie i na tym skończyło się. Kuter łowił przez trzy lata nie oglądając stoczni. Na słabe wyniki było jedno tłumaczenie — gwałnie gwiazda Jefimowa.

GOTOWOŚĆ PRZY... BIURKU

Tegoroczne słabe wyniki, kiedyś przodującego „Korabia”, są tematem niekończących się rozmów wśród ludzi zainteresowanych rybołówstwem. Zastanawiają się, szukają przyczyn takiego stanu rzeczy. Ci, którzy bliżej znają sytuację „Korabia”, twierdzą, że kutry zostały „zajeżdżone” w ubiegłych latach i dlatego gotowość techniczna łoboru nie gwarantuje normalnych połowów. Zapytałem ob. Mulliza — głównego mechanika, czy tego rodzaju przypuszczenia są uzasadnione.

Na biurku pojawiły się pliki zestawień, z których nieźle wynikało, że plany gotowości technicznej są wykonywane, a nawet przekraczane. Np. w lipcu zamiast 62,7 proc. wykonano plan gotowości technicznej w 63,7 proc.

Zestawienie — urzędowy dokument, a więc należałoby wierzyć, ale... właśnie to „ale”. W tym samym lipcu aż trzy kutry „Ust 13”, „Ust 32” i „Ust 5” miały poważnie przedterminowane remonty w stoczniach.

Jak zatem wykonano plan? Są takie kutry jak „Ust 14”, „Ust 13”, „Ust 38”. Dobrze, nowe kutry. Po co kierować je na przeglądy międzyrzejskie? Niech idą w morze, niech robią kutrodni. Będzie plan wykonany i będzie premia. Są jeszcze inne kombinacje. „Ust 35” zgubił kiedyś śrubę. Stał 23 dni. Po co pisać, że awaryjnie i obniżyć wskaźnik gotowości technicznej, skoro można to zaliczyć jako remont roczny.

Tak przy biurku i bez trudu robi się plan gotowości technicznej i „chwale” dla głównego mechanika.

KAWALERSKIE JAZDY SZYPRÓW „ARKI”

Trudno oczywiście twierdzić, że cała wina za trudności w wykonaniu planów połowowych spada na dział głównego mechanika. Przyczyn i winnych jest o wiele więcej. Np. w ramach ujednoczenia łoboru połowowego, bazy nadsza otrzymały z „Arki” kilka kutrów. Przyszły one jednak w takim stanie, że przez szereg miesięcy nie były zdolne do połowów. Darłowski „Ku-

ter” stracił na tych jednostkach co najmniej 500 ton ryb. Podobnie jest w innych łobach, a tylko dlatego, że w Gdyni szyprowie nie szanują jednostek, które mają być przekazane innym łobom i urządzają sobie w morzu kawalerskie jazdy, dlatego, że kierownictwo „Arki” oraz inspektorzy GUM tolerują to i pozwalają na dewastację łoboru.

Nie usprawiedliwia to jednak najsłabszych kombinacji, robionych kosztem właściwej troski o stan techniczny jednostek pływających. Karygodnym jest przecież fakt, by kuter przez trzy lata nie był w stoczni, by nowym kutrom nie dokonywano przeglądów międzyrzejskich.

Gdyby silniki i kadłuby umiały mówić, nasi mechanicy dowiedzieliby się wiele szczerzej prawdy o swojej partacjonalistycznej „robocie”, której tolerować dłużej nie wolno.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

Bierzcie z nich przykład!



Fot. Rogowski

W ZOREM lat ubiegłych i w tym roku chłopcy z Debrzyna Człuchowskiego jako pierwsi w powiecie odstawił zbiorowo zboże do punktu skupu. Do przodujących gospodarzy tej gromady należy Józef Lentner, którego widzimy właśnie na zdjęciu podczas gospodarskiej rozmowy z prezesem GS Józefem Ruciem (po prawej).

Rolnicy Ziemi Koszalińskiej! Bierzcie przykład z przodujących dostawców. Dostarczajcie zbiorowo i przed terminem zboże dla państwa — spełniając swój patriotyczny obowiązek wobec ludowej Ojczyzny!

ZJEDNOCZENIA NIEMIEC

tych w latach „zimnej wojny”, sprzyjałoby zlagodzeniu napięcia w Europie. Umając konieczność zbliżenia obu państw na granicę nie tylko polityki wewnętrznej, ale i wspólnych celów w polityce zagranicznej, rząd NRD wyraził gotowość opracowania wspólnej, ogólnoniemieckiej stanowiska przed zbliżającą się konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. „Jest on jednak również gotów (rząd NRD — przyp. red.) — jeżeli rząd bniński będzie na dół zajmował swą antynarodową, negatywną postawę, podjąć się samodzielną reprezentowania interesów narodu niemieckiego w Genewie” — stwierdza deklaracja.

Nie trudno ocenić, jak poważne znaczenie wobec zbliżającej się październikowej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, miałyby udział samych Niemców w obradach konferencji. Deklaracja rządu NRD i przemówienie premiera Otto Grotewohla, oparte na realnej ocenie obecnej sytuacji w Niemczech, były wyjątkiem konsekwencji z ducha Genewy w polityce niemieckiej. Niektóre kółka w Niemczech zachodnich

usilują zupełnie inaczej ocenić Genewę i próbują na wiarywać nadal do polityki „z pozycji siły”. Na tym większą uwagę zasługują ukazujące się na łamach niektórych gazet zachodnio-niemieckich wypowiedzi i informacje, świadczące, że w opinii publicznej NRF panują prądy sprzeczne z kierunkiem, jaki usiłuje nadać polityce Niemiec zachodnich grupa działaczy politycznych, kurezowo trzymających się polityki „z pozycji siły”.

I tak np. hamburski dziennik „Welt am Sonntag” donosi, że deputowany adnauerowskiej partii CDU w Landtagu, prowincji Nadrenia — Palatynat, Jakob Diehl „domaga się rozmów z Ulbrichtem”. „Rozpoczęcie — i to jak najszybciej, rozmów z Niemcką Republiką Demokratyczną jest konieczne — stwierdza Diehl — gdyż sytuacja zmieniła się gruntownie”. Ten sam dziennik donosi, że inny deputowany CDU, Ferdinand Friedensburg, apeluje o zdecydowane zerwanie z polityką siły. Charakterystyczny dla tych poglądów w Niemczech zachodnich jest artykuł z dnia „Lübecker Nachrichten”, w którym autor przyznaje, że w „wyniku bardzo ścisłego kontaktu między

Wschodem i Zachodem oraz odprężenia w sytuacji międzynarodowej, które już się rozpoczęło, zwiększają się szanse pomyslnego rozwiązania problemu niemieckiego”. „Kleier Nachrichten” stwierdza z kolei, że opinia publiczna „zaczyna oswajać się z myślą, że zjednoczenie obu państw niemieckich jest przede wszystkim sprawą samych Niemców”.

Jedynie realna w obecnej sytuacji droga rozwiązania problemu niemieckiego, jaką proponuje Związek Radziecki, spotkała się z aprobatą również poza granicami Niemiec zachodnich. Warto tu przytoczyć głos hamburskiego dziennika „Die Welt”. Zamieścił on ostatnio dwie korespondencje z Londynu i Paryża. W jednej stwierdza, że oficjalne kółka londyńskie otwarcie oświadczały, iż nie miałyby nic przeciwko temu, by rząd bniński prowadził bezpośrednie rozmowy nie tylko z Moskwą, ale i z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podobne stanowisko — jak wynika z korespondencji paryskiej — zajmują oficjalne kółka francuskie. A znany publicysta amerykański, Walter Lippman, pisze na łamach „New York Herald Tribune”: „W klimacie konferencji genewskiej Niemcy mogą być zjednoczone tylko w drodze kompromisu i rokowań. Warunki stawiane przez Adenauera pozostawiają mało miejsca na rokowania i kompromisy i je-

Diskutujemy nad problemami

IV PLENUM KC PZPR

Kompleksowość — głównym kierunkiem prac melioracyjnych w naszym województwie

Usprawienie prac melioracyjnych na terenie naszego województwa jest sprawą nagłą. Od prawidłowego zmechanizowanego prowadzenia robót wodno-melioracyjnych zależy bowiem w poważnym mierze zapewnienie bazy paszowej, a co za tym idzie wykonanie zaplanowanego wzrostu połówki bydła.

Główny i zasadniczy kierunek prac wodno-melioracyjnych w województwie, to przede wszystkim kompleksowość robót. W planie 5-letnim przewidujemy

więc zakrojone na szerszą skalę prace kompleksowe w dolinach rzek Wieprza, Umieści, Gwdy, Prosnicy, Dzierżęcinki, Rzeki Czerwonej, Łęby, Łupawy, Jadrzyca i Rzeczyca, Warszkowo — Rakówko i Drawicy. Razem więc zmeliorowanych zostanie całkowicie w wyniku tych prac ponad 36 tys. ha. należących do PGR, spółdzielni pracowników i gospodarstw indywidualnych. Część tych wielkich robót melioracyjnych, np. w dolinie Gwdy i Umieści rozpoczęło już w roku 1954.

Ten system pracy umożliwia właściwe gospodarowanie wodą na większej przestrzeni i właściwe wykorzystanie użytków rolnych. Zapobiega również i takim wypadkom, jaki miał miejsce w Domacynie i nie tylko w Domacynie. Otóż tamtejsi spółdzielcy zmeliorowali z dużym nakładem pracy własne pola. Zadnej jednak z tego nie osiągnęli korzyści, ponieważ chłopcy z terenów położonych wyżej za niedbalą pracą melioracyjną i woda wracała na pola spółdzielców Domacyna.

I tutaj wysuwa się na czoło problem regulacji naszych rzek i potoków. Sprawa ta jest niezmiernie istotna dla naszego terenu. Dość powiedzieć, że większość rzek zanieczyszczona jest w wysokim procencie muliem i rumowiskiem, zwłaszcza w rejonie pasa przybrzeżnego. Sprzęt mechaniczny jaki posiadamy do tych prac jest wysocy niedostateczny. Zaopatrzenie więc w ten sprzęt naszego województwa ulec musi znacznej poprawie. Przewidujemy powiększenie stanu posiadania sprzętu już w roku przyszłym o 150 proc. W roku 1956 w oparciu o tak zwiększoną bazę techniczną przystąpić też do odwodnienia znacznych obszarów łask szczególnie w dolinie rzeki Błotnicy i Radew.

Wielką troską Zarządu Wodno-Melioracyjnego jest uregulowanie wilgotności gleby na terenie depresyjnym, położonym w pasie przybrzeżnym. Pas ten obejmuje ponad 15 tys. ha. Istnieją tam i pracują — nie zawsze zresztą wydajnie — 34 stacje pomp. Stacje te odbudowane zostały w latach 1945 — 49 i wymagają obecnie dokładnych i poważnych remontów. W planie 5-letnim przewiduje się ponadto budowę nowych czterech przepompowni, miano więc — jednej w Rusinowie (pow. Sławno) dwóch w dolinie Rzeki Czerwonej (pow. Koszalin) oraz jednej w Bogucinie (pow. Kołobrzeg). Jeżeli chodzi o remont istniejących stacji, napotyamy na poważne trudności ze względu na brak części zamiennych. Stać też wydaje się słusznym projekt, by jedna z fabryk w Polsce zajęła się produkcją tych części zapasowych. Jest to sprawa tym bardziej ważna i pilna, że z tymi samymi trudnościami, tak nam wiadomo, borykają się również województwa szczecińskie i gdańskie.

Od dawna też dyskutowany jest problem szkolenia specjalistów mechaników do obsługi stacji i dokonywania drobnych bieżących napraw. Byłoby więc wskazane — takie jest moje zdanie — zastanowić się nad możliwością szkolenia personelu przepompowni przy istniejących technikach wodno-melioracyjnych. Wpłynęłyby to na pewno na bardziej racjonalną eksploatację przepompowni.

Mówiąc o pasach przybrzeżnych, należy zwrócić szczególną uwagę na konieczność częstej konserwacji urządzeń melioracyjnych na tym terenie. Jak wykazały kontrole, uciążliwa wód do morza czyli przepływy, są zaplaskane po każdym sztormie. Czyszczenie tych przepływów wymaga ciągłej obsługi strażników. Niestety, jest ich w naszym województwie zbyt mało i należałoby pomysł o zwiększeniu etatów.

Zabezpieczenie depresyjnych terenów przybrzeżnych wymaga ponadto budowy urządzeń mor-

skich, jak opaski i falochrony. W maju br. na skutek interwencji w tej sprawie Prezydium Woj. RN, zebrała się specjalna komisja z udziałem in. in. przedstawicieli Ministerstwa Żegluga i Instytutu Morskiego, która postawiła odpowiednie wnioski zmierzające do rozpoczęcia budowy urządzeń ochronnych na naszym terenie. Wnoski te przedstawione Ministerstwu Żegluga nie zostały jednak przyjęte z pełnym zrozumieniem ich ważności w Departamencie Eksploatacji. Domagamy się za tem, aby sprawa ta jeszcze raz rozpatrywana była wspólnie przez Ministerstwo Żegluga i Ministerstwo Rolnictwa. Wierzymy, że wówczas będzie można oczekiwać właściwych, korzystnych nie tylko dla naszego województwa, ale i dla całego kraju decyzji.

Właściwe wykorzystanie łask i pastwisk oraz gruntów ornych w naszym województwie wymaga ciągłej, systematycznej konserwacji wszystkich istniejących urządzeń wodno-melioracyjnych. Prace wykonywane muszą być corocznie przez użytkowników i co najważniejsze również kompleksowo. Najlepszą formą dla dokonywania kompleksowych konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych są spółki wodne. One to bowiem łatwo mogą przejąć w swe ręce sprawę konserwacji na większych, kolejnych obszarach. Również i zespoły łąkarskie dobrze zorganizowane dają gwarancję lepszej konserwacji urządzeń. Należy więc zastanowić czy nie dałoby się umożliwić zakupu niezbędnych urządzeń mechanicznych spółkom wodnym, lub odstąpić im sprzęt mechaniczny w czasie użytkowania. Poważne też zadanie stoi przed samą służbą wodno-melioracyjną, przed radami narodowymi na odcinku popularyzacji zespołowych form prac melioracyjnych, nad zachęcaniem chłopów do organizowania spółek wodnych i zespołów łąkarskich.

Jak już zaznaczyłem na wstępie, szczególny nacisk położony musi być na zwiększenie mechanizacji prac wodno-melioracyjnych prowadzonych w naszym województwie. Już w bieżącym roku przeprowadzone zostaną próby budowy nowych rowów za pomocą specjalnego pługów sprowadzonego ze Związku Radzieckiego. Rozpocznemy również na szerszą skalę drenowanie systemem krecim oraz nawadnianie pól przy pomocy deszczownicy.

I jeszcze jedna sprawa dla nas bardzo istotna. Dotychczas prace melioracyjne prowadzi oddzielnie: Zarząd Wodno-Melioracyjny w Koszalinie, PGR-y i Rejony Łasów Państwowych. Nie wpływa to dodatnio na usprawnienie robót melioracyjnych, a nawet przeszkadza, szczególnie przy kompleksowości tych robót. Już pod koniec roku 1955 wszystkie inwestycyjne roboty wodno-melioracyjne zarówno w spółdzielniach produkcyjnych, na terenie gospodarstw indywidualnych, jak i PGR prowadzone będą przez Zarząd Wodno-Melioracyjny i podległe mu rejonowe kierownictwa. W jednym rejonie więc, co jest najsluszniejsze, skupia się fundusze i nadzór. Wskazanym by było, żeby również roboty melioracyjne prowadzone przez Rejony Łasów Państwowych przeszły pod jedno kierownictwo, a więc Zarząd Wodno-Melioracyjny. Wówczas łatwiej nam będzie pracować kompleksowo, dokładnie planować prace i urzeczywistnić nasze zamierzenia, które dążą do doprowadzenia naszych łask i pastwisk do takiego stanu by dawały przeciętnie z 1 ha 40 q siana.

Inż. JAN WILK
Kierownik Wojewódzkiego Zarządu Wodno-Melioracyjnego w Koszalinie

E. DYLAWEWSKI

Perspektywy i możliwości zespołów uprawowych

PIERWSZE zespoły uprawowe pojawiły się u nas w roku 1951. Powstały one na poobszarniczych resztkówkach nie przejętych przez gospodarstwa uspołecznione, i na gruntach leżących odłogiem. Do zagospodarowania tych gruntów skłonił wielu chłopów zdrowy odruch gospodarski. Tym bardziej, że państwo pospieszyło z wydatną pomocą — w maszynach, ziarnie siewnym, kredytach. Zawiązały się zespoły gospodarzy, którzy wspólnie przystąpili do uprawy leżącej odłogiem ziemi — poza własnym gospodarstwem.

Gospodarska troska dyktuje konieczność jak najszybszego zlikwidowania odłogów, przysporzenia większej ilości pól — naszymu społeczeństwu. Poza tym — organizowanie zespołów uprawowych przyspiesza srebro w perspektywie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, która postępuje powoli na naszych terenach. Jak uczy doświadczenie, zespoły uprawowe — to najbardziej zrozumiała dla chłopów i prosta droga do nowych, socjalistycznych form gospodarowania.

CZEGO UCZY PRZYKŁAD BĄTKOWA?

Bardzo przekonujące i pouczające są m. in. osiągnięcia zespołu uprawowego w Bątkowie. Zespół ten powstał w połowie 1951 roku. Zajął 11 parcelantów, posiadających przeciętnie po 7 ha ziemi. Przejeli oni we wspólnie zagospodarowanie 28 ha gruntów. Zarośnięta chwastami i wyjąłowana była ta ziemia. W ciągu 4 lat chłopów z Bątkowa doprowadzili ją do kultury, osiągając z każdym rokiem lepsze plony. Już w pierwszym roku sprzedali państwu 140 q zboża. Dochód, jaki przyniósł zespół uprawowy, a także korzyści, jakie czerpali z 4 ha łąki oraz 11 ha nieużytków służących za pastwisko — przyczyniły się poważnie do wzrostu hodowli w indywidualnych gospodarstwach członków. U każdego z nich pogłowia bydła zwiększyły się o 2 — 3 sztuki, zaczęto hodować owce, większą ilość trzody itp. Na wspólnie uprawianej ziemi, członkowie zespołu gospodarowali zgodnie z zasadą, że każda rodzina świadczy równą ilość dniówek, dochód zaś dzieli się równo na każdego członka.

Z czasem zakres uspołecznienia pracy zaczął się rozszerzać. Na 11 ha nieużytków wypasano wspólnie inwentarz; siew i młockę przeprowadzano wspólnie, nie tylko na ziemi przetrętej w zagospodarowanie, ale i w gospodarstwach własnych. Załącznikiem

wspólnej własności stał się siewnik, otrzymany w nagrodę za terminowe wykonywanie dostaw. Maszyna ta jeszcze mocniej związała ze sobą członków zespołu.

W ten sposób, w zespole bątkowskim, coraz bardziej rozwijają się zalety socjalistycznej gospodarki. Członkowie zespołu zawarli z państwem umowy kontraktacyjne na uprawę buraków cukrowych i jęczmienia browarnianego, zwrócili się do POM-u o pomoc w przeprowadzeniu szeregu podstawowych prac polowych. Zespół stopniowo zyskuje cechy spółdzielni produkcyjnej — spółdzielni zdrowej, wyrosłej w oparciu o rosnącą świadomość chłopów, ich własną praktykę, która przekonała ich, że zespołowa praca przynosi i im, i państwu coraz większe korzyści.

PRZEZ WŁASNĄ PRAKTYKĘ, PRZEZ WZROST DOBROBYTU

Nie trzeba chyba podkreślać, jak wielką rolę w prawidłowym rozwoju zespołów uprawowych odgrywa czujne oko, życzliwa pomoc, polityczne kierownictwo ze strony organizacji partyjnych i rad narodowych. Tym ostrzej trzeba bać wszelkie fakty nie właściwego stosunku do zespo-

łów uprawowych, jakie dają się zauważyć w niektórych instancjach partyjnych i radach. Nieraz np. można było spotkać się ze zdaniem, że zespoły te utrudniają(!) powstawanie spółdzielni, ponieważ członkowie ich „bogacia się” i zbyt dobrze im się powodzi.

Czy fakt, że chłopów organizujący zespoły uprawowe żyją lepiej, że wzrasta ich dobrobyt, może być hamulcem w rozwoju spółdzielczości? Wręcz przeciwnie — właśnie lepsze warunki życia, wyższy poziom materialny i kulturalny, przekonywanie się na własnej praktyce, co daje wspólna praca, stosowanie nowych metod uprawy oraz mechanizacji — stanowi, oczywiście przy odpowiednim kierownictwie politycznym, najlepszą szkołę przygotowującą chłopów do spółdzielczości.

Czy zespół uprawowy musi w krótkim czasie przekształcić się w spółdzielnię? Jasne, że proces dojrzewania i stopniowego przekonywania się jego członków do zespołowej gospodarki nie może dokonać się w ciągu kilku miesięcy.

Niecierpliwość, próby „popędzenia” do spółdzielni przynoszą jak najgorsze rezultaty. Przyspieszyć przekształcenie się zespołu w spółdzielnię można tylko wówczas, jeśli cierpliwie pomagamy będącemu jego członkiem w rozwijaniu

zespołowych form gospodarowania, przekonując ich i tłumacząc, o ile większe korzyści przyniesie im praca w spółdzielni.

Niedobrze jest, gdy zespół nie rozwija się, gdy stanie w miejscu, a członkowie jego nie widzą przed sobą dalszych perspektyw. W jaki sposób im pomóc? Można podsunąć im myśl, by zawarli umowę z POM-em, albo prowadzili korzystne dla nich uprawy kontraktacyjne. Wskazane jest także, aby wciągnęli do zespołu nowych członków, szczególnie gospodarzy małorolnych i słabszych średniaków. Zdarza się nieraz, że w jednej gromadzie, obok zespołu uprawowego, istnieje grupa wzajemnej pomocy zorganizowana przy GOM. Połączenie zespołu z tą grupą zwiększy, oczywiście, jego możliwości gospodarowania i zwiąże wspólnym wysiłkiem większą liczbę gospodarzy. Dużą rolę w rozwoju zespołu uprawowego spełnia — podobnie jak stało się to w Bątkowie — zapoczątkowanie wspólnej własności, np. wspólne posiadanie i użytkowanie jakiejś maszyny. Warto więc więcej uwagi zwrócić i na tę sprawę. Trudno zresztą wyliczyć wszystkie sposoby i metody sprzyjające prawidłowemu rozwojowi zespołów uprawowych. Na każdym terenie i w każdej gromadzie istnieją inne możliwości, które można i trzeba jak najlepiej wykorzystać.

Od organizacji partyjnych i rad narodowych trzeba wymagać, by nadawały prawidłowy kierunek rozwojowi załączekowym formom socjalistycznego gospodarowania na wsi. Ich pomoc i opieka potrzebne są nie tylko dla zapewnienia stałego rozwoju gospodarstw tych form, ale i dla uchronienia ich od niezdrowych spekulacyjnych i kulackich tendencji.

Więcej zaufania, więcej życzliwości i opieki ze strony działaczy partyjnych i gospodarczych, więcej cierpliwości, a konkretnej pomocy dla członków zespołów uprawowych — to chyba najważniejszy warunek dalszego i słusznego rozwoju tych zespołów, to najlepsza zachęta dla organizowania nowych zespołów, które trzeba traktować jako naturalny pomost do spółdzielczości produkcyjnej.

B. GAŁĘSKI
pracownik naukowy
Instytutu Ekonomiki Rolnej



4 WRZESNIA rozpoczyna się w szkołach ogólnokształcących rok szkolny. W księgarniach i sklepach z materiałami piśmiennymi panuje ożywiony ruch. Na zdjęciu: młodzież szkolna kupuje podręczniki.

Blżej dziecka — to nic innego jak staranniejsza opieka nad jego rozwojem fizycznym i umysłowym. Blżej dziecka — to nic innego jak bliżej jego codziennych spraw, jego drobnych trosk i zmartwień, jego radości. Jedynie w takich warunkach z naszych szkół wyjdzie młodzież pełnowartościowa, z utrwalałym światopoglądem naukowym, z ugruntowaną rzetelną wiedzą.

Blżej dziecka

I tym, co nasze dzieci potrafią sobie przyswoić.

W rezultacie często zdarzało się tak, że młodzież po wyjściu ze szkoły średniej nie umiała myśleć samodzielnie, nie potrafiła sprostać trudnościom w pracy zawodowej, wcale nie na wyższych studiach wychodziły ratujące braki w wykształceniu ogólnym. Dlatego też bliższe poznanie dziecka, poznanie jego potrzeb i stworzenie mu jak najlepszych warunków nauki zarówno w szkole jak i w domu — przyczyni się do uzyskania lepszych niż dotąd wyników nauki.

Łączy się z tym jeszcze jedna, niesłychanie ważna sprawa. Każdy z nauczycieli musi ośmielać się do dziecka wysokim autorytetem. Często ani dom, ani późniejsze środowisko nie mają na młodzież takiego wpływu. Dlatego właśnie nauczycielowi nie wolno unikać drażliwych tematów, nie wol-

no mu zajmować biernego stanowiska wówczas, gdy młodzież przeżywa kryzys światopoglądowy. Nauczyciel kształtujący właściwie ideologiczną postawę ucznia, to nauczyciel dobrze pojmujący hasło tagorczyńskich konferencji sierpniowych.

Młodzież w szkole nie tylko się uczy, nie tylko zdobywa sumę pewnych wiadomości objętych programem nauczania. Szkoła wychowuje naszą młodzież, urabia w niej charakter dziecka, nawyki, zamilowanie do piękna. Młodzież rośnie w szkole. Dlatego nie obojętne dla wychowawców powinno być zachowanie ucznia poza szkołą. Zachowanie dziecka na ulicy, czy w kniej wydaje świadectwo pracy wychowawczej prowadzonej zarówno w domu jak i w szkole. A jak dotąd, na terenie naszego województwa, świadectwo to nie jest najlepsze.

Szerzące się wśród młodzieży szkolnej chuligaństwo wymaga poważnej rewizji dotychczasowej pracy wychowawczej, wymaga większego niż dotąd zbliżenia się nauczyciela do dziecka, rozszerzenia zainteresowań młodzieży w zajęciach pozaszkolnych, rozwijania artystycznych zespołów amatorskich, kółek samokształceniowych itp. Zrozumiałe jest, że tak szeroko zakrojona praca wychowawcza wymaga ściślejszej współpracy rodziców i komitetów rodzicielskich ze szkołą.

Trudno tu zresztą wyczerpać bogatą problematykę tegorocznych konferencji sierpniowych. Poruszają ją szeroko w najbliższych dniach sami nauczyciele. Wskazuje już się kończą. Nasza młodzież w nowym roku szkolnym musimy się zająć jeszcze bliżej, wychowywać ją jeszcze staranniej, pamiętając, że ona zastąpi nas w pracy, że będzie kontynuować w przyszłości piękne zadanie socjalistycznego budownictwa.

J. SLUPIŃSKA

Poradnik rolnika

Jak walczyć z perzem?

Perz jest najgroźniejszym chwastem naszych pól. Rozmnaża się nie tylko z nasieniem, ale również z pozostawionych rozłogów. Perz rozplenia się z rozłogów tak szybko, że jeśli ich nie niszczyć, to dać „plon” o wiele większy od plonu rośliny zasianej na polu. Perz zabiera roślinom pokarm nie tylko dla swoich pedów nadziemnych, lecz odkłada go także „na zapas” dla rozłogów, które docho- dzą nieraz do ogromnej długości i grubości. Chwast ten spotykamy wszędzie, lecz najczęściej jest go na glebach średnich i cięższych, które dostarczają mu dużo wilgoci i powietrza. Tylko ciężkie, ścisłe ziemię i suche plaski stanowią dla niego zły grunt.

Szczególne niebezpieczeństwo jest ten chwast dla roślin słabo ocieplających ziemię, jak np. zboża, dla roślin rosnących rzadko, jak okopowe, i dla roślin, które rozwijają się powoli, jak seradela, lubin i inne. Natomiast rośliny zaliczające rolę i szybko rosnące, jak gryka, mieszanki strączkowe, koniuczny itd., dają sobie radę z perzem, niecz ciarkowicie zaliczając ten chwast.

Walka z perzem nie jest łatwa. Najlepszą porą do jego zwalczania jest okres późniowych podorywek. Żeby zniszczyć perz, trzeba stosować tak głęboką podorywkę, aby w skłach znalazła się cała warstwa rozłogów. Skłach tych nie trzeba odkładać, lecz pozostawić jakis czas bez bronowania, aż do przacienienia. Wtedy wyciąga się z nich rozłogi perzu przy pomocy sprężynówek, które wydobywają je z ziemi, nie rwąc ich na kawałki. Wyciągnięte z zie-

mi rozłogi należy pozostawić jasnym nasłonecznionym, aby całkowicie przeschły, potem „wyrzucić” je z ziemi za pomocą bron, zagrabie i wyciągnąć na kompost. Jeśli jest niepegoda i nie ma naczel, aby skiby mocno przeschły, należy postępować w inny sposób. Kule orze się wtedy głębiej, żeby pląg poruszył nie tylko warstwę przeschniętą rozłogami, lecz nieco głębszą. Skiby odkłada się na plask. W ten sposób rozłogi perzu zostaną przycięnięte ziemią. Wtedy podorywkę trzeba zwałować ciężkim walcem, aby pozwałować rozłogi dostępu powietrza. Na skutek wilgoci rozłogi wypuszczają wówczas mnóstwo nadziemnych pedów, które trzeba raz po raz niszczyć broną. Rozłogi pozwałowane w ten sposób zasobów pokarmowych coraz bardziej słabną i wreszcie ulegają zniszczeniu.

Można także stosować trzeci system niszczenia perzu, zalecany przez prof. Williamsa. System ten, który jest skutecznym zarówno w okresie pogody, jak i niepegody, polega na tym, że po zwłokłej podorywce bronuje się pole broną talerzową, tak nastawioną, aby ciężka skiby przerosnięte rozłogami perzu. Gdy pole jest bardzo zachwaszczona, stosuje się bronowanie na krzyż. Pocięte na drobne kawałki rozłogi perzu pustoszą i wyprowadzają, ale bardzo słabo, i jeśli je przycięć (stosując w tym celu pluz z przedpluśnikiem) to perz zostaje całkowicie zniszczony.

B. B.

WALKA Z PERZEM PODCZAS SUSZY (przez wywlekanie)



Podorywka płytka, skiby wyszorowane.

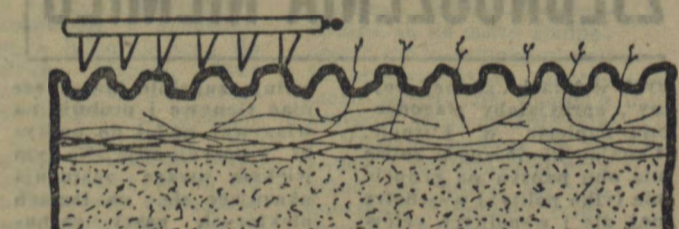


Po rozbiciu skib broną wywlekają perz na wierzch.

WALKA Z PERZEM PODCZAS NIEPEGODY (przez zaduszanie i wycieńczenie)

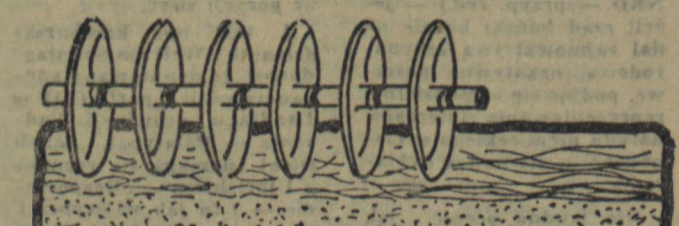


Podorywka nieco głębsza, skiby odłożone na plask.



Ciężki wał pierścieniowy przydusza rozłogi perzu a broną niszczy pędy.

WALKA Z PERZEM systemem Williamsa



Brona talerzowa kraje rozłogi perzu na kawałki.



Głębsza orka przykrywa głęboko pocięte kawałki perzu.

KRONIKA PARTUJNA

UWAGA słuchacze WUM-L

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu zawiadamia, że egzaminy wstępne dla kandydatów na I rok WUM-L odbywać się będą w dniach 27 i 29 bm. w lokalu WUM-L w godzinach od 8-13 i od 14-17. Towarzysze, którzy bez usprawiedliwienia nie zgłoszą się w podanym terminie, zostaną skreślonej z listy kandydatów.

W dniach 30-31 bm. wznowione zostaną egzaminy dla słuchaczy I roku, którzy nie zdawali podczas sesji egzaminacyjnej, oraz dla kandydatów na II rok WUM-L.

Termin ten uważać należy za ostateczny.

Uczestniczkom konkursów hodowlanych należy zapewnić większą pomoc fachową

Jedną z dźwigni rozwoju hodowli są organizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej konkursy hodowlane, w których udział biorą członkinie Koła Gospodyń Wiejskich.

Powiększając ilość pogłowia bydła i inwentarza w swoich gospodarstwach, uczestniczki konkursu zajmują przy tym przodujące miejsca w realizacji obowiązkowych dostaw wo bec państwa.

Po podsumowaniu wyników za pierwsze półrocze, stwierdzono, że czołowe miejsca zajęły powiaty: Złotów, Wałcz, Miastko i Słupsk, ostatnie zaś — Człuchów i Świdwin.

Dobre wyniki w pierwszym półroczu zajęły członkinie Ko-

ła Gospodyń Wiejskich w Pełkaninie, pow. Sławno. Wyhodowały one 16 sztuk bydła, 19 świń, 21 owiec i 492 szt. drobiu.

45 uczestniczek konkursu z pow. Białogard wyhodowało 63 szt. bydła, 92 szt. świń, 313 owiec i 1 602 szt. drobiu, dzięki czemu dostarczyły one ponad plan 10 354 l mleka, 6 310 kg żywcya, 971 jaj i 190 kg wełny.

Dużym zainteresowaniem cieszą się wśród kobiet organizowane w ramach konkursu wycieczki do ośrodków postępu rolniczego — przodujących PGR i spółdzielni produkcyjnych.

Podsumowując wyniki konkursu należy stwierdzić, że Zarząd Wojewódzki ZSCh w niedostatecznym stopniu zapewnia uczestniczkom konkursu pomoc fachową i organizacyjną. Dużą winę ponoszą tu również powiatowe komisje współzawodnictwa. Członkowie tych komisji w wielu wypadkach nie starali się dotrzeć do wsi, gdzie zgodnie z instrukcją mieli przeprowadzać pogadanki, mające na celu zapoznanie kobiet z osiągnięciami przodujących uczestniczek konkursu oraz popularyzowanie najnowszych metod hodowli.

cej niż dotychczas troski i zainteresowania sprawą konkursu oraz by członkowie powiatowych komisji współzawodnictwa docierali częściej na wieś do jego uczestniczek.

B. K.
Opr. na podst. koresp. E. Sobczyk

Odpowiedzi REDAKCJI

Kierownictwo kolonii w Korzbiu. — List, w którym dziękujecie kierownictwu PKP w Słupsku za dobre zorganizowanie kolonii dla dzieci — przestaliśmy zainteresowanym.

Zdzisław Wolak — Stachowo, pow. Miastko. — Apelu do rolników powiatu Miastko nie wykorzystamy, gdyż jest on zbyt ogólny. Nie jest on poparty żadnym przykładem. Pisząc do nas dokonujecie pewnej analizy sytuacji w terenie. Tak np. ciekawi nas jak chłopci Waszej gromady wywiązują się z obowiązków wobec państwa, kto przoduje, a kto zalega w dostawach. Ale nie tylko to nas interesuje. Napiszcie również jakie Wasza gromada ma kłopoty, czy np. GS dobrze zaopatrzone jest w artykuły pierwszej potrzeby, czy dobrze pracuje świetlica gromadzka itp.

Chłopi realizują swój patriotyczny obowiązek

Ze wszystkich stron naszego województwa napływają meldunki o przebiegu żniw, omłotów, o masowych dostawach zboża dla państwa oraz o rozporządzeniu orzek jesienich. I tak np., jak nam donoszą nasi korespondenci, w pow. świdwińskim najlepiej żniwa przebiegają w gromadach Stonowice i Biały Bor. We wsiach Chomatowo i Rogalino 6 chłopów sprzątnęło już całkowicie zboże. Dobrze tam również zorganizowana jest pomoc sąsiedzka, którą m. in. otrzymała ob. Bednarska. W Stonowicach natomiast chłopcy indywidualnie pomagają miejscowemu PGR. W zamian otrzymali oni z PGR maszyny żniwne. Do sprawnego przebiegu żniw przyczyniła się w pow. ważnej mierze wzajemnej pomocy. Grupy takie powstały m. in. w Stonowicach i Rusinowie.

Niektórzy chłopcy z powiatu Szczecinek wykonali już w 100 proc. plan dostaw. Są to: Władysław Zamojć z Czaplina, Wilczko z Brokocina, Pruchniak z Czochrynia i Maria Tkaczuk z Gwdy Wielkiej. Wielu chłopów przystąpiło już do koszenia pszenicy i owsa.

Jak nam donoszą z Brzostowa, pow. Szczecinek, przodujący chłopcy tej wsi odstawił pierwsze zboże dla państwa. Należą do nich: Stanisław Chlejo i Antoni Szrajnert. Ze wsi Parsecko odstawił zboże Antoni Stypuła.

W PGR Zaspasy Duże, zespół Dąbrowo, praca w pełnym toku. Do punktu skupu odstawiłono już 30 ton zboża.

Opracowano na podstawie korespon. E. Sobczyk, W. Zurka, J. Staszaka, Kl. J., E. Pasternaka, J. L., T. Wiktorowskiego i innych.

Spacerkiem po Człuchowie

Młodzież szkolna czeka na podręczniki do nauki — a tym czasem GS w Człuchowie nie zaopatrzyła jeszcze wszystkich szkół na swoim terenie w potrzebne książki. Trudności transportowe nie mogą stanowić usprawiedliwienia, bowiem książki znajdują się w magazynie GS już od dłuższego czasu.

Trzeba więc jak najszybciej nadrobić zaległość. Rok szkolny rozpocznie się już za 7 dni.

W dniu 20 bm. wręczono zarządzie PZL w Człuchowie propozycję przechodni za zdobycie I miejsca we współzawodnictwie za II kwartał 1955 r. Do zajęcia czołowej lokaty w skali wojewódzkiej przyczynili się w pierwszym rzędzie pracownicy filii PZL Człuchów. Monterzy zradionizowali np. całkowicie wsie Jęcznik, Polnica i Brzeźnica.

Młodzież Korei na wakacjach w Kołobrzegu

W Kołobrzegu, na obóz wypoczynkowy przebywała ostatnio 140-osobowa grupa młodzieży koreańskiej ze średnich szkół zawodowych z całego kraju.

Ta liczna grupa młodzieży koreańskiej — stwierdził kierownik obozu, Wiktor Grajek — to zgrany kolektyw. Dziewczeta i chłopcy sami układali program zajęć dziennych i sami projektowali wycieczki.

Koreańczyk Gwak Men Su, uczeń III roku Technikum Kolejarskiego we Wrocławiu, był w stałym kontakcie z wychowawcami. Poza różnego rodzaju rozrywkami, jak pływanie, gry i zabawy, które wypełniały większość czasu, młodzież urządziła często wycieczki do pobliskich spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, gdzie pomagała w pracach polowych.

Z. Ewelman
czytelnik „Głosu”

„Czystość miasta powierzamy tobie” — takie tabliczki umieszczone przy zieleńcach i kwietnikach w Człuchowie.

Nie wszyscy jednak czytają tabliczki. Przemysłni posiadacze krów, owiec, kóz a nawet koni stwierdzili, że zieleńce jako miejsce wypoczynku dla ludzi pracy — to luksus. Trzeba je wykorzystać ekonomicznie, np. jako pastwiska. Tym bardziej, że bezpłatne. Pomyśleli i wprowadzili w czyn.

Większość mieszkańców Człuchowa nie chce się jednak pogodzić z taką samowolą i słusznie domaga się, by posiadacze zwierząt gospodarskich, stosowali się również do przepisów.

4 września br. otwarta została w Człuchowie Powiatowa Wystawa Rolnicza.

Do współzawodnictwa o udział w wystawie przystąpiło 980 gospodarstw, w tym 36 PGR i 43 spółdzielnie produkcyjne. Na liście wystawców figurują już m. in. chłopcy ze wsi Drzono wo, RZS Błocze i PGR Dąbrowo.

Powiatowy Komitet Wystawowy w Człuchowie przyjął wezwanie Komitetu Wystawowego w Kętrzynie (woj. Olsztyn) do współzawodnictwa o sprawne przygotowanie wystawy.

(ka-fo)

Dlatego też w kilku powiatach, jak np. Białogard i Świdwin, podsumowanie konkursów odbyło się po oznaczonych terminach. W jak małym stopniu członkowie powiatowych komisji współzawodnictwa interesowali się konkursem hodowlanym, może świadczyć między innymi fakt, że np. w Białogardzie podano nie pełną listę uczestników.

W toku organizowania II listy konkursu hodowlanego, która odbędzie się we wrześniu i październiku br., należy dotychczas zauważone błędy usunąć.

Trzeba też, by wydziały rolne KP PZPR wykazały wie-

JAKA DZIS pogoda?

Rankiem pogoda dopisze i Erzać będzie słońce, chmury okryją niebo dopiero później. Może wyniknąć z nich burza.

Maksymalna temperatura dnia będzie jednak wyższa niż wczoraj i dojdzie do 25 stopni C.

Siła północno-wschodnich wiatrów nie przekroczy 5 m. na sekundę.

Ważne dla matek

„Mały Stelnek wchodzi do pokoju dziecięcego skrzywił do. W pierwszej chwili chce iść z maniuską do salki odczytowej. Ale zaraz buzia mu się rozjaśnia. „Pani” daje mu bowiem bardzo ciekawą układankę z klocków. Za chwilę widzimy, jak Stelnek z przejęciem stara się ułożyć scenkę z bajki. Mamaś może spokojnie pójść na od czyt. Synek jej w tym czasie pod troskliwą opieką przedzkołanki spędzi kilka godzin na interesującej zabawie...”

Jest on wyposażony w grv, zabawki, a często wyświetlane są przezroczka.

Dzięki temu udogodnieniu, matki, które mają małe dzieci, mogą bez przeszkód korzystać z imprez kulturalnych WDK.

(t.)

CO, gdzie, kiedy?

KINO

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Krzysztof Kolumb”; godz. 16, 18 i 20. „Młoda Gwardia” — „Tosca” g. 19. WDK — „Kłopoty ref. Trzeci”; SŁUPSK — „Polonia”; „Babla”; „1 Maj”; „Tosca”; BIAŁOGARD — „Na barykadach Hamburga”; SZCZECINEK — „List z Półkolem”; WAŁCZ — „Młodzieńcze lata”; USTKA — „Piosenka z Eroz”; SŁAWNO — „Łut szczęścia”; DARŁOWO — „Fanfan Tuitpan”; BYTÓW — „Tajne akta firm Solway”; MIASTKO — „Pogromczyń tygrysów”; CZŁUCHÓW — „Jednodniowi milionerzy”; ZŁOTÓW — „Północny port”; JASTROWIE — „Znak życia”; ŚWIDWIN — „Sprawa dr Wagnera”; DRAWSKO — „Anna Proletariuszka”; ZŁOCIENIEC — „Ta Jemniczy wrak”; CZAPLINEK — „Tajemnica górskiego jeziora”; POLCZYN ZDROJ — „Skanderbeg”; KOŁOBZEG — „Zwiadowcy”.

5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.30 Swojskie melodie. 5.48 Gimnastyka. 6.15 Wesołe melodie. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.45 Gimnastyka. 7.15 Koncert ork. dętych. 7.45 Muzyka rozrywkowa. 8.05 Koncert poranny. 8.30 „Dedał i Ikar” opow. dla dzieci. 9.00 Muzyka operowa. 10.00 Muzyka muzyczna. 11.00 „Sobowótór” fragm. opowiad. J. K. Korzeniowskiego. 11.30 Muzyka i aktualność. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Pieśni brzożyjskie. 12.30 Moldawskie melodie ludowe. 12.50 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 13.30 „Tańce i zabawy na wczasach” aud. dla dzieci. 16.05 „Brzęczące niebezpieczeństwo” pog. 16.15 Muzyka dla wszystkich. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Muzyka ludowa. 18.00 Drobne utwory skrzypcowe. 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.35 „Sylwetki kompozytorów” K. Szymanowski. 19.40 Radiowa spółdzielnia satyryczna. 20.30 Koncert zyczeń dla wsi. 21.00 Odpowiedzi. 21.40 Reportaż literacki. 22.00 Kronika sportowa. 22.10 Rumuńska muzyka kameralna. 22.32 Muzyka taneczna.

RADIO

PROGRAM I
na dzień 25. 8. 1955 r. (czwartek)
Program dnia: 6.55, 15.28. Wiad.

KRONIKA sądowa

Ukarany za spekulację mięsem

W ub. miesiącu odbyła się przed Sądem Powiatowym w Sławnie rozprawa przeciwko Alfonsowi Karaskowi, oskarżonemu o spekulację mięsem i sztukami rzeźnymi.

Karasek skupował krowy, świnię, owce i cielęta rzekomo dla celów handlowych. Zaku-

powane zaś sztuki zabijał, a mięso sprzedawał na rynku po cenach spekulacyjnych. Przewód sądowy wykazał całkowitą winę Karaska.

Sąd wymierzył spekulantowi karę jednego roku i sześciu miesięcy więzienia.

(B. K.)

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, TYNKARZY, CIEŚLI, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych przyjmie od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie, ul. Szeroka (baraki).

UCZNI CHĘTNYCH DO ZDOBYCIA ZAWODU murarza, tynkarza, betoniarza, cieśli zatrudni od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie, ul. Szeroka (baraki). Po ukończeniu kursu uczeń otrzymuje zaświadczenie uprawniające do wykonywania zawodu. Płaca w/g układu zbiorowego.

K-324-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

KREFT Józef zgubił legitymację wydaną dnia 1. X. 1950 r. przez Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Prac. Budowlanych w Szczecinie. Gp-266-1

LOKALE

ZAMIENIE czteropokojowy domek z działką i ha w Barbinowie na mniejsze w Koszalinie lub w woj. krakowskim. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 26.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Galanteryjnego „CENTROGAL” w SŁUPSKU

połca

zeroki wybór artykułów galanteryjnych w branżach:

włókienniczej:

czapki, kapelusze, krawaty, chustki na głowę jedwabne i bawełniane, szale damskie i męskie, spaszki, kołnierzyki damskie i dziecięce, szelki do wózków dziecięcych, pończoki, torby filcowe

skórzanej:

teczki amerykańki skórzane, torby damskie z nylonu, paski damskie i męskie z mas plastycznych, paski męskie skórzane, plecione paski damskie z nylonu, portfele męskie i damskie ze skór i mas plastycznych oraz szeroki asortyment nied. guzików, przyborów do szycia, przyborów toaletowych i przyborów trykotarskich.

Żadajcie we wszystkich sklepach branżowych MHD, PSS i GSI

K-316-0

W Jugosławii



Na zdjęciu: wyspa Rab na Adriatyku.

Opuszczając Polskę...

Festiwal źródłem natchnienia

Ogromną radością napawa mnie, młodego Senegalczyka, fakt, że mogą podzielić się z polskimi czytelnikami wrażeniami z Festiwalu, wrazeniami, jakich doznaliśmy na gościnnej ziemi polskiej.

300 lat niewoli kolonialnej, w jakiej znajduje się moja ojczyzna oraz inne kraje afrykańskie, zaszczyliły w sercach Afrykańczyków niemałą nieufność. Bracia moi z „Czarnej Afryki” przez długi czas znali białego człowieka tylko jako ciemniczyca. Większa część naszych delegatów po raz pierwszy odwiedziła Europę. Wiedzieliśmy, że jedziemy do przyjaciół. Słyszeliśmy wiele o bohaterstwie narodu polskiego, o odbudowie Warszawy. A jednak byliśmy zaskoczeni. Wielką przyjaźń, jaką otoczyła nas młodzież polska oraz serdeczna gościnność, jakiej doznaliśmy ze strony mieszkańców Warszawy, utrwaliły w nas przekonanie, że istnieje prawdziwa solidarność i przyjaźń między narodami.

W czasie Festiwalu odbyły się spotkania delegacji krajów Afryki i Azji oraz spotkania delegatów tych kontynentów z delegatami krajów europejskich.

**N'DIAYE SAMBA
Z DAKARU**
członek delegacji
krajów Afryki Północnej

Spotkania te były poważnym wkładem w walkę narodów kolonialnych przeciwko imperializmowi i kolonializmowi oraz w ogólnosiwiatową walkę o pokój.

Wiele spraw, które przedstawił nam w naszych krajach w fałszywym świetle, stało się dla nas jasnych. Tak np. przekonaliśmy się, że w społeczeństwie socjalistycznym nikomu nie zabrania wyznawać swobodnie swojej religii. Lecz przede wszystkim przekonaliśmy się, że uciekając przed narodem przez drugiego, że obce panowanie, nie jest rzeczą zmienną, przesadzoną przez los, jak chce się to nam wmówić. Przeciwnie Polska również znajdowała się pod obcym jarzmem, a obecnie jest krajem wolnym, a naród polski wspólnym wysiłkiem buduje nowe życie.

To, cośmy widzieli w Polsce, jest dla nas natchnieniem i przykładem.

Podczas Festiwalu nabraliśmy również przekonania, że

pokój między narodami jest możliwy, że młodzież całego świata pragnie pokoju, że ludzie — w jakimkolwiek miejscu na kuli ziemskiej by nie mieszkali — gotowi są bronić ze wszystkich sił pokojowego współżycia między narodami.

Wreszcie rzecz najważniejsza dla nas, Afrykańczyków: tu w Warszawie, podczas Festiwalu, przekonaliśmy się, że w naszej ciężkiej walce o wyzwolenie naszych krajów z jarzma kolonialnego mamy po naszej stronie poparcie i solidarność narodów całego świata. I dlatego, opuszczając gościnną ziemię polską i piękną nową Warszawę, którą tak bardzo pokochaliśmy, serca nasze przepelnia ufność i nadzieja.

Wracając do swej niebłędnej ojczyzny, w dalekiej Afryce, każdy z nas przepojony jest wiarą, że zbliża się chwila, kiedy uciek kolonialny i wojna należą do przeszłości. Wraz z radością festiwalową zbieramy ze sobą pewność, że we wszystkich krajach, — poprzez wszystkie kontynenty, ludzie pracować będą dla wspólnego celu — dla wiecznego szczęścia ludzkiego!

Na Ziemach Zachodnich rozkwita polska chemia

JEZELI wymienić będziemy nowe, wielkie zakłady chemiczne, zbudowane i uruchomione w latach władzy ludowej, to ocale się, że większość ich znajduje się na Ziemach Zachodnich. Każdemu w Polsce znane są nazwy i osiągnięcia fabryk w Wizowie, Gorzowie, Jeleniej Górze, Oławie i innych, nazwa zaś „Kędzierzyn” stała się symbolem postępu i nowych dróg polskiego przemysłu chemicznego. Na Ziemach Zachodnich znajduje się jedna czwarta zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Chemicznego, które dają dziś około 23 proc. globalnej produkcji tego resortu.

Przemysł chemiczny na Ziemach Zachodnich rozwija się szybciej niż przeciętnie w całym kraju. Podczas, gdy ogólny wzrost wartości produkcji przemysłu chemicznego w latach 1949-1955 wyniósł około 340 proc., to na ziemiach tych wskaźnik wzrostu osiągnął około 560 proc.

Ten szybki rozwój przemysłu chemicznego na Ziemach Zachodnich świadczy, że połączenie tych ziem z macierzą stworzyło im i w tej dziedzinie szczególnie korzystne warunki rozwoju. W organizmie III Rzeszy Ziemi Zachodnie były czymś w rodzaju „krasów” zanieczyszczonych pod względem przemysłowym — zwłaszcza jeśli chodzi o przemysł chemiczny. W skali ogólnoniemieckiej produkcji chemicznej zakłady położone na tych ziemiach — do czasu wojny hitlerowskiej — nie odgrywały większej roli. Były to bowiem zakłady małe i stare, pochodzące przeważnie z czasów cesarstwa Niemiec. Kontrast ten był szczególnie rażący w zestawieniu z wielkim nowoczesnym przemysłem chemicznym, rozbudowywanym przez Niemców na zachodzie kraju — szczególnie w Nadrenii. W tych warunkach bogate bazy surowcowe i energetyczne, zwłaszcza Górnoo i Dolnego Śląska, nie były wykorzystywane.

Wielkie zakłady chemiczne, zbudowane i uruchomione w latach władzy ludowej, to ocale się, że większość ich znajduje się na Ziemach Zachodnich. Każdemu w Polsce znane są nazwy i osiągnięcia fabryk w Wizowie, Gorzowie, Jeleniej Górze, Oławie i innych, nazwa zaś „Kędzierzyn” stała się symbolem postępu i nowych dróg polskiego przemysłu chemicznego. Na Ziemach Zachodnich znajduje się jedna czwarta zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Chemicznego, które dają dziś około 23 proc. globalnej produkcji tego resortu.

Przemysł chemiczny na Ziemach Zachodnich rozwija się szybciej niż przeciętnie w całym kraju. Podczas, gdy ogólny wzrost wartości produkcji przemysłu chemicznego w latach 1949-1955 wyniósł około 340 proc., to na ziemiach tych wskaźnik wzrostu osiągnął około 560 proc.

Ten szybki rozwój przemysłu chemicznego na Ziemach Zachodnich świadczy, że połączenie tych ziem z macierzą stworzyło im i w tej dziedzinie szczególnie korzystne warunki rozwoju. W organizmie III Rzeszy Ziemi Zachodnie były czymś w rodzaju „krasów” zanieczyszczonych pod względem przemysłowym — zwłaszcza jeśli chodzi o przemysł chemiczny. W skali ogólnoniemieckiej produkcji chemicznej zakłady położone na tych ziemiach — do czasu wojny hitlerowskiej — nie odgrywały większej roli. Były to bowiem zakłady małe i stare, pochodzące przeważnie z czasów cesarstwa Niemiec. Kontrast ten był szczególnie rażący w zestawieniu z wielkim nowoczesnym przemysłem chemicznym, rozbudowywanym przez Niemców na zachodzie kraju — szczególnie w Nadrenii. W tych warunkach bogate bazy surowcowe i energetyczne, zwłaszcza Górnoo i Dolnego Śląska, nie były wykorzystywane.

Wielkie zakłady chemiczne, zbudowane i uruchomione w latach władzy ludowej, to ocale się, że większość ich znajduje się na Ziemach Zachodnich. Każdemu w Polsce znane są nazwy i osiągnięcia fabryk w Wizowie, Gorzowie, Jeleniej Górze, Oławie i innych, nazwa zaś „Kędzierzyn” stała się symbolem postępu i nowych dróg polskiego przemysłu chemicznego. Na Ziemach Zachodnich znajduje się jedna czwarta zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Chemicznego, które dają dziś około 23 proc. globalnej produkcji tego resortu.

Wielkie zakłady chemiczne, zbudowane i uruchomione w latach władzy ludowej, to ocale się, że większość ich znajduje się na Ziemach Zachodnich. Każdemu w Polsce znane są nazwy i osiągnięcia fabryk w Wizowie, Gorzowie, Jeleniej Górze, Oławie i innych, nazwa zaś „Kędzierzyn” stała się symbolem postępu i nowych dróg polskiego przemysłu chemicznego. Na Ziemach Zachodnich znajduje się jedna czwarta zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Chemicznego, które dają dziś około 23 proc. globalnej produkcji tego resortu.

Wielkie zakłady chemiczne, zbudowane i uruchomione w latach władzy ludowej, to ocale się, że większość ich znajduje się na Ziemach Zachodnich. Każdemu w Polsce znane są nazwy i osiągnięcia fabryk w Wizowie, Gorzowie, Jeleniej Górze, Oławie i innych, nazwa zaś „Kędzierzyn” stała się symbolem postępu i nowych dróg polskiego przemysłu chemicznego. Na Ziemach Zachodnich znajduje się jedna czwarta zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Chemicznego, które dają dziś około 23 proc. globalnej produkcji tego resortu.

Wielkie zakłady chemiczne, zbudowane i uruchomione w latach władzy ludowej, to ocale się, że większość ich znajduje się na Ziemach Zachodnich. Każdemu w Polsce znane są nazwy i osiągnięcia fabryk w Wizowie, Gorzowie, Jeleniej Górze, Oławie i innych, nazwa zaś „Kędzierzyn” stała się symbolem postępu i nowych dróg polskiego przemysłu chemicznego. Na Ziemach Zachodnich znajduje się jedna czwarta zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Chemicznego, które dają dziś około 23 proc. globalnej produkcji tego resortu.

Wielkie zakłady chemiczne, zbudowane i uruchomione w latach władzy ludowej, to ocale się, że większość ich znajduje się na Ziemach Zachodnich. Każdemu w Polsce znane są nazwy i osiągnięcia fabryk w Wizowie, Gorzowie, Jeleniej Górze, Oławie i innych, nazwa zaś „Kędzierzyn” stała się symbolem postępu i nowych dróg polskiego przemysłu chemicznego. Na Ziemach Zachodnich znajduje się jedna czwarta zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Chemicznego, które dają dziś około 23 proc. globalnej produkcji tego resortu.

Wielkie zakłady chemiczne, zbudowane i uruchomione w latach władzy ludowej, to ocale się, że większość ich znajduje się na Ziemach Zachodnich. Każdemu w Polsce znane są nazwy i osiągnięcia fabryk w Wizowie, Gorzowie, Jeleniej Górze, Oławie i innych, nazwa zaś „Kędzierzyn” stała się symbolem postępu i nowych dróg polskiego przemysłu chemicznego. Na Ziemach Zachodnich znajduje się jedna czwarta zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Chemicznego, które dają dziś około 23 proc. globalnej produkcji tego resortu.

Wielkie zakłady chemiczne, zbudowane i uruchomione w latach władzy ludowej, to ocale się, że większość ich znajduje się na Ziemach Zachodnich. Każdemu w Polsce znane są nazwy i osiągnięcia fabryk w Wizowie, Gorzowie, Jeleniej Górze, Oławie i innych, nazwa zaś „Kędzierzyn” stała się symbolem postępu i nowych dróg polskiego przemysłu chemicznego. Na Ziemach Zachodnich znajduje się jedna czwarta zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Chemicznego, które dają dziś około 23 proc. globalnej produkcji tego resortu.

S P O R T

Z boisk piłkarskich

- Sprawcy awantur w Złotowie ukarani
- Włóknarz Złocieniec i LZS Sławno na czele klasy B
- O Puchar Polski

Ostatnio odbyło się posiedzenie prezydium SPN WKKF, na którym rozstrzygnięto sprawę awantur na boisku złotowskim podczas spotkania zespołów klasy A — Sparty Złotów i LZS Grapice.

Prezydium postanowiło ukarać koło zamknięciem boiska Sparty aż do końca sezonu. Po zostało spotkanie mistrzowskie złotowianie rozgrywać będą na boiskach swych przeciwników lub w miejscowościach leżących w pobliżu Złotowa.

Ponadto ukarano kilku zawodników Sparty, którzy swym niewłaściwym zachowaniem spowodowali przerwanie meczu i awantury. I tak: M. Czaplewski i Hubert Woźnik zostali ukarani 6-miesięczną dyskwalifikacją, a Fr. Przybysz został pozbawiony funkcji kapitana drużyny na okres jednego roku.

Surowe kary nałożone na koło złotowskie powinny być symbolem dla działaczy innych kół. Gospodarze zawodów muszą umieć w każdej sytuacji zająć odpowiednio stanowisko, zwalczać szowinizm niektórych kibiców, a nie krzycieć go wśród widzów.

Dalsza runda rozgrywek o mistrzostwo północnej grupy klasy B przyniosła wielką niespodziankę w postaci porażki wice lidera — LZS Myśliño z Gwardia Koszalin (1:3) oraz porażki

trzeciej drużyny w tabeli: Kolejacja Swidwin z LZS-em Mielno w stosunku 1:2. Przegrane obu tych zespołów jeszcze bardziej umocniły sławneński LZS na pierwszej pozycji, LZS-owcy wygrali bowiem z Kolejarem Ustka w rekordowym stosunku 14:0.

W grupie południowej może być podane jedynie sytuację po przedostatniej niedzieli.

Wzgląda ona następująco:

Wł. Złocieniec	26:2	63:11
Sp. Bytów	24:5	49:20
Sp. Miastko	22:10	55:35
LZS Czaplonek	21:11	42:39
Wł. Okonek	19:12	39:31
Gw. Wałcz	17:15	54:38
Sp. Szczecinek	16:14	40:32
Bud. Złocieniec	13:19	25:44
LZS Barwice	11:21	32:47
Sp. Krajenka	11:19	24:39
LZS Lotyń	10:22	37:58
LZS Kępice	5:25	14:61
LZS Szczecinek	4:30	16:62

TABELKA GRUPY „PÓLNOĆ”

LZS Sławno	25:7	61:19
LZS Myśliño	22:10	78:30
Gw. Koszalin	22:10	60:30
Kol. Swidwin	21:11	71:20
Gw. Darłowo	20:12	57:25
Kol. Ustka	15:17	25:67

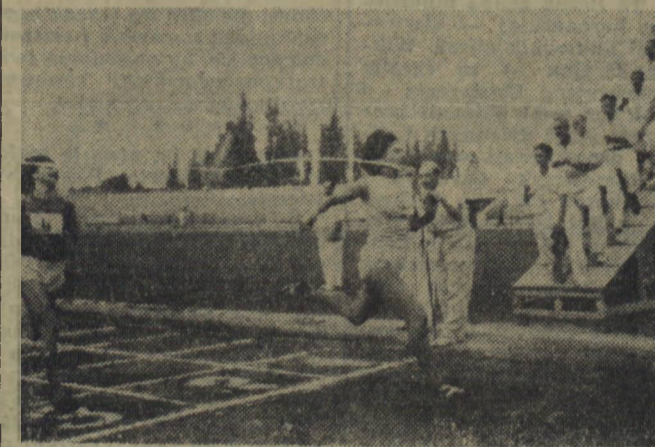
Znicz Sianów	14:16	36:43
Bud. Białoogard	14:16	29:42
LZS Tychowo	13:19	29:55
LZS Karlino	11:21	34:52
LZS Mielno	9:21	29:60
Sp. FM Koszalin	2:28	11:76

W sobotę w Koszalinie o Puchar Polskiej walczyć będą zespoły WKS 234 i Budowlanych Białoogard. W niedzielę na stadionie w Sławnie odbędzie się dalsze spotkanie pucharowe. Wystąpią w nim zespoły sławneńskiego LZS-u i szczecińskiego Kolejacza.

W zasadzie nadchodząca niedziela przeznaczona jest na mecze pucharowe. Ponieważ jednak występuje tylko kilka zespołów, sekcja postanowiła przelożyć na ten dzień kilka spotkań zaliczających. I tak: w klasie A LZS Słupsk gra ze Spartą Koszalin, Sparta Złotów z Kolejarem Słusk, a Bałtyk Koszalin z LZS-em Grapice.

W klasie B zobaczymy poedynek Sparty Bytów ze Spartą Krajenka i sianowskiego Znicza z LZS-em Mielno.

11 rekordów LZS ustanowili lekkoatleci wsi



Fragment biegu na 100 m. H. Koźmider (Kraków) z prawej ustanowiła nowy rekord LZS w biegach na 100 i 200 m.

WE Wrzeszczu na stadionie Budowlanych zakończyły się w niedzielę trzydniowe V lekkoatletyczne mistrzostwa LZS.

Na zdjęciu: fragment biegu na 100 m. H. Koźmider (Kraków) z prawej ustanowiła nowy rekord LZS w biegach na 100 i 200 m.

Mogło być więcej...

W powiecie Człuchów zdobyto ogółem 2 tys. odznak festiwalowych. Wynik ten nie przynosi specjalnego zaskoczenia ani Zarządowi Powiatowemu ZMP ani też zresztem sportowemu. Wyjątek stanowią jedynie LZS. Zrzeczenie to zdobyło ogółem 768 odznak. Dzieci przebywające na koloniach letnich uzyskały 502 odznaki.

Tylko 76 odznak przypada natomiast na Budowlanych i zakłady pracy. Bilans zdobytych odznak jest więc pocieszający i świadczy o tym, że zarządy kół ZMP przy poszczególnych zakładach pracy zbagatelizowały sprawę zdobywania odznak.

Akacja trwa — można jeszcze nadrobić zaniechania.

JAN ISZKOWSKI